

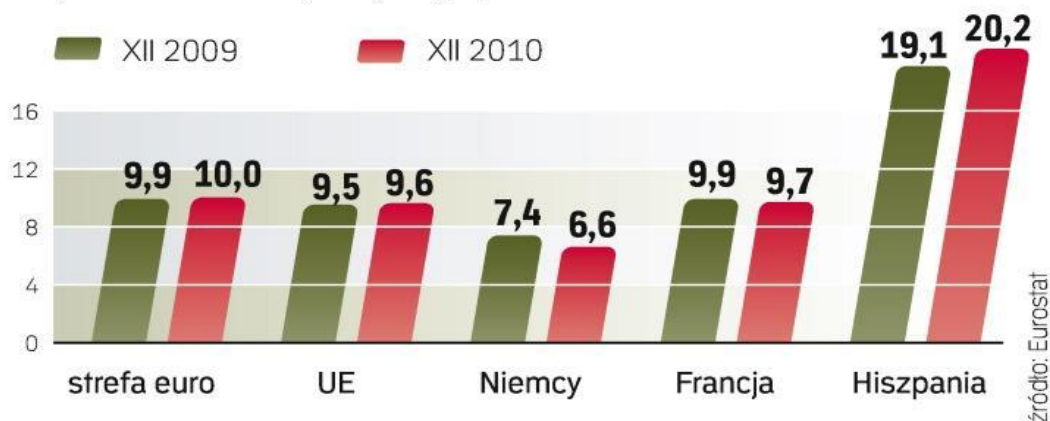
Źródło: Rzeczpospolita

www.rp.pl

Praca tylko dla Niemców

Bezrobocie w Niemczech najniższe od 18 lat. Najgorzej jest na peryferiach strefy euro

Stopa bezrobocia w wybranych gospodarkach UE



źródło: Rzeczpospolita

Ożywienia na rynku pracy wciąż nie ma w Hiszpanii. Za to Niemcy dalej potrzebują wykwalifikowanej kadry.

Stopa bezrobocia w Unii Europejskiej wynosiła w grudniu 9,6 proc., a w strefie euro 10 proc., bez zmian w stosunku do listopada. Także w ujęciu rok do roku zmiany okazały się znikome – wynika z opublikowanych wczoraj danych Eurostatu. Liczby te maskują jednak pogłębiający się rozdział w kondycji poszczególnych unijnych gospodarek, szczególnie między Niemcami a krajami z obrzeży eurolandu.

Według Eurostatu stopa bezrobocia nad Renem wynosiła w grudniu 6,6 proc. Jak jednak podała wczoraj norymberska Federalna Agencja Pracy, która stosuje trochę inną metodologię, skorygowana o czynniki sezonowe stopa bezrobocia w Niemczech zmniejszyła się z 7,5 proc. w grudniu do 7,4 proc. w styczniu. Niższa nie była od listopada 1992 roku. – Poprawa koniunktury na rynku pracy daje nadzieję, że niemieckie gospodarstwa domowe nie ograniczą wydatków w reakcji na zaostrzenie polityki fiskalnej – ocenił Ben May, ekonomista z Capital Economics. Wzrost wydatków konsumpcyjnych może oznaczać, że niemiecka gospodarka, która w 2010 roku dzięki ożywieniu w eksporcie rozwijała się w spektakularnym tempie, nie wyhamuje gwałtownie w reakcji na oczekiwane spowolnienie w światowej gospodarce.

Przedstawiciele przemysłu ostrzegają jednak, że największej europejskiej gospodarce zagraża niedobór wykwalifikowanych pracowników. Zdaniem Martina Kannegiessera, szefa zrzeszenia [przedsiębiorstw](#) przemysłu metalowego i elektrotechnicznego Gesamtmetall, już w październiku nad Renem brakowało 43 tys. inżynierów.

W ubiegłym tygodniu „Spiegel” sugerował, że rząd kanclerz Angeli Merkel zamierza kusić wykwalifikowane kadry z południa i wschodu Europy. Mogłyby one pochodzić m.in. z Hiszpanii, gdzie w grudniu stopa bezrobocia sięgała 20,2 proc. To wprawdzie mniej niż 20,4 proc. odnotowane miesiąc

wcześniej, ale wciąż najwięcej w strefie euro. Z dekoniunkturą na rynku pracy zmagają się jednak także inne gospodarki, które wskutek kryzysu fiskalnego zostały zmuszone do ostrych cięć wydatków budżetowych i podwyżek [podatków](#). W Grecji bez pracy pozostaje 12,9 proc. siły roboczej.

Poza strefą euro z narastającymi problemami zмага się gospodarka Wielkiej Brytanii. Tamtejszy Instytut Badań Ekonomicznych i Społecznych (NIESR) oświadczył wczoraj, że [Bank](#) Anglii jeszcze w tym roku będzie musiał dokonać trzech podwyżek stóp procentowych, aby poskromić inflację. Do końca 2011 r. koszt [pieniądza](#) na Wyspach może wzrosnąć z 0,5 proc. do 1,25 proc. To jednak uderzyłoby w tempo wzrostu brytyjskiej gospodarki, w efekcie bezrobocie ma wynieść 8,7 proc., w porównaniu z 7,9 proc. w 2010 roku.

Grzegorz Siemionczyk